

Tekst nr 11

Duchowość średniowiecza

Piotr Damiani

„Każdy brat usuwa się do tajemnego zakątka własnej myśli, gdzie całym pragnieniem płonie za oglądaniem oblicza swego Stwórcy, tęskni za łzami i każdego dnia prosi Boga o łzy w swoich modlitwach. Dar łez istotnie oczyszcza duszę z wszelkiej zwały i użyźnia grunt naszego serca, aby wydało zalążki cnót. Często biedna dusza, jak roślina szronem pokryta, traci swoje listowie, i gdy ją łaska opuszcza, sama sobie zostawiona, staje się całkiem zeschnięta i czuje się jak pozbawiona ozdoby kwiatów. Ale gdy tylko spłyną łzy z łaski Tego, który bada serca, natychmiast się ona zazieleni, budzi się z odrętwienia i ospałości, która rozleniwia, i jak drzewo ogrzane na wiosnę lekkim ciepłem południowego wiatru z powrotem okrywa się kwiatem swych cnót.

Niewątpliwie łzy, które od Boga pochodzą, z ufnością stają przed trybunałem Bożego miłosierdzia, i rychło uzyskując to, o co proszą, dają porękę pewnego odpuszczenia naszych grzechów. Łzy pośredniczą w przywracaniu pokoju między Bogiem a ludźmi, a we wszelkich niepewnościach ludzkiej wiedzy są prawdziwymi i uczonymi nauczycielkami. Za każdym razem, gdy w jakiejś sprawie nachodzi nas wątpliwość, czy się to Bogu podoba, czy też nie, nie ma lepszego sposobu, by z wątplenia wybrnąć, niż kiedy wśród modlitwy popłyną szczere łzy. Wtedy nie będzie miejsca na niepewność, cokolwiek by nasz umysł postanowił czynić.

(...) Łzy naprawdę zanoszą nasze prośby przed oblicze łaskawego Sędziego. Nie znana im niepewność, ale zdobywają same przez się miłosierdzie, jakby się im ono należało, i ufnie radują się, że już otrzymały to, o co prosiły. O łzy, rozkosze ducha, słodsze od miodu i wszelkiego nektaru, wy pokrzepiacie umysły oddalone od Boga miłą wonnością wewnętrznego smaku i poicie aż do rdzenia zeschnięte i zmarniałe serca łykami najwyższej łaski! Smak i słodycz ziemskich pokarmów pobudzają, owszem, powierzchnię podniebienia, które ich kosztuje, ale nie przenikają do głębi wnętrza. Natomiast smak boskiej kontemplacji przepęlnia, odżywia, napawa słodyczą wszystkie nasze wnętrza. Oczy, z których łzy się toczą, odstrasza demona, którego przerażają strumienie płynących łez, usiłuje się przed nimi schronić jak przed huraganowym gradem albo przed nawałnicą wichrów, jakie szaleją ze wszystkich stron. Podobnie jak spieniony potok oczyszcza łożysko rzeki z wszelkiej nieczystości, tak spływające łzy tego, który płacze, wyrzucają precz posiew diabelskiej przewrotności i wszystkie zaraźliwe brudy występów.” (Piotr Damiani, *Opusc. XIII*, 12:PL 145, 308A – 309C.)

Tekst nr 12

Dictatus Papae

Kościół Rzymski przez samego Boga został założony.

Tylko sam biskup rzymski może być prawnie nazwany biskupem powszechnym.

Tylko on sam może biskupów składać z godności lub do nich przywracać.

Legat jego przewodniczy wszystkim biskupom na synodzie, nawet gdy jest niższy stopniem i może na nich wydać wyrok złożenia z godności.

Nieobecnych może papież składać z godności.

Z obłożonymi przez niego klątwą nie wolno przebywać w jednym domu.

Jedynie jemu samemu wolno, stosownie do wymagań czasu, nowe prawa wydawać, nowe gminy zakładać, ze zgromadzenia kanoników tworzyć opactwo, z drugiej strony dzielić bogate biskupstwo a ubogie łączyć.

On sam tylko może używać insygniów cesarskich.

Tylko papieża stopy całować mają wszyscy książęta.

Jego jednego imię ma być wspominane w modlitwach kościelnych.

Ten jeden jedyny jest tytuł (papież) na świecie.

Jemu wolno władcami rozporządzać (a więc i cesarzy z tronu składać)

Jemu wolno w razie potrzeby biskupów z miejsca na miejsce przenosić.

W całym Kościele wolno mu duchownych mianować, gdzie by chciał.

Mianowany przezeń (duchowny) może być przełożonym innego kościoła, ale nie może pełnić służby wojskowej i nie może od żadnego biskupa przyjmować urzędu wyższego stopnia.

Żaden synod nie może bez jego rozkazu nazywać się powszechnym.

aden przepis prawny i żadna księga kanonów (tj. praw kościelnych) nie ma mieć ważności bez jego woli.

Orzeczenie jego przez nikogo nie może być zaczepione, on sam zaś może unieważniać (orzeczenia) wszystkich innych.

Przez nikogo nie może być on sądzony.

Nikomnie wolno (sądownie) skazywać apelującego do stolicy apostolskiej.

Ważniejsze sprawy każdego kościoła mają być jej przekładane.

Kościół Rzymski nigdy nie pobił i po wszystkie czasy, wedle świadectwa Pisma św., w żaden błąd nie popadnie.

Biskup rzymski, jeśli kanonicznie zostanie obrany, dzięki zasługom św. Piotra, niewątpliwie staje się świętym, jak świadczy św.

Ennodiusz, biskup pawijski, z czym zgadza się wielu Ojców świętych, jak poznać można z dekretów świętego papieża Symacha.

Na jego zlecenie i za jego zezwoleniem wolno poddanym wnosić skargi.

Bez zgromadzenia synodalnego może on biskupów składać z godności i na nowo przywracać.

Nikt nie może być uważany za katolika, kto nie zgadza się z Kościołem Rzymskim.

On może poddanych zwalniać od wierności bezecnym.

Tekst nr 13

Pieśń Słoneczna***

Najwyższy, wszechpotężny dobry Panie, Twoja jest sława, chwała i cześć, i wszelkie błogosławieństwo. Jedynie Tobie, Najwyższy, przystoją. A żaden człowiek nie jest godzien nazwać Ciebie. Pochwalony bądź, Panie, z wszystkimi swymi twory. Przede wszystkim z szlachetnym bratem naszym, słońcem, które dzień stwarza, a Ty świecisz przez nie; I jest piękne i promienne w wielkim blasku; Twoim, Najwyższy, jest wyobrażeniem. Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, księżyc, i nasze siostry, gwiazdy; Tyś ukształtował je w niebie jasne i cenne, i piękne. Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, wiatr, I przez powietrze, i czas pochmurny i pogodny, i wszelki, Przez które dajesz tworom swoim utrzymanie. Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, wodę, Co pożyteczna jest wielce i pokorna, i cenna, i czysta. Pochwalony bądź, Panie, przez brata naszego, ogień, którym oświecasz noc, A on jest piękny i radosny, i silny, i mocny. Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chował rodzi różne owoce z barwnymi kwiaty i zioły. Pochwalony, bądź, Panie, przez tych, co przebaczą dla miłości Twojej I znoszą słabość i utrapienie. Błogosławieni, którzy wytrwają w pokoju, Gdyż przez Ciebie, Najwyższy, będą uwieńczeni

Pochwalony bądź, Panie, przez siostrę naszą śmierć cielesną, której żaden człowiek ująć nie może; Biada tym, co konają w grzechach śmiertelnych; Błogosławieni, którzy znajdują się w Twojej najświętszej woli; Bowiem śmierć wtóra zła im nie czyni. Chwalcie i błogosławcie Pana, i czyńcie Mu dzięki.

św. Franciszek z Asyżu (przełożył Leopold Staff)

Tekst nr 14

Prawdziwa i doskonała radość

1

Tenże [br. Leonard] opowiadał, że pewnego dnia u Świętej Maryi [Matki Boskiej Anielskiej] św. 2

Franciszek zawołał brata Leona i powiedział: „Bracie Leonie, pisz”. Ten odpowiedział: 4

„Jestem gotów”. Pisz - rzecz - czym jest prawdziwa radość. Przybywa posłaniec i mówi, 5

że wszyscy profesorowie z Paryża wstąpili do zakonu; napisz to nie prawdziwa radość. Że tak samo uczynili wszyscy prałaci z tamtej strony Alp, arcybiskupi i biskupi, również król 6

Francji i Anglii; napisz, to nie jest prawdziwa radość. Tak samo, że moi bracia poszli do niewiernych i nawrócili wszystkich do wiary; że mam od Boga tak wielką łaskę, że uzdrawiam chorych i czynię wiele cudów; mówię ci, że w tym wszystkim nie kryje się 8

prawdziwa radość. Lecz co to jest prawdziwa radość? Wracam z Perugii i późną nocą

przychodzę tu, jest zima i ślota, i tak zimno, że u dołu tuniki zwisają zmarznięte sople i ranią

9

wciąż nogi, i krew płynie z tych ran. I cały zabłocony, zziębnięty i zlodowaciały przychodzę do bramy; i gdy długo pukałem i wołałem, przyszedł brat i pyta: Kto jest?. Odpowiedziałem:

10

Brat Franciszek. A ten mówi: Wynoś się; to nie jest pora stosowna do chodzenia; nie

11

wejdiesz. A gdy ja znowu nalegam, odpowiada: Wynoś się; ty jesteś [człowiek] prosty i niewykształcony. Jesteś teraz zupełnie zbyteczny. Jest nas tylu i takich, że nie potrzebujemy

12

ciebie. A ja znowu stoję przy bramie i mówię: Na miłość Bożą, przyjmijcie mnie na tę noc.

13

14

A on odpowiada: Nic z tego. Idź tam, gdzie są krzyżowcy i proś. Powiadam ci: jeśli zachowam cierpliwość i nie rozgniewam się, na tym polega prawdziwa radość i prawdziwa cnota, i zbawienie duszy. (*Napomnienia*)

Tekst nr 15

Reguła

[Rozdział 1]W imię Pańskie!Zaczyna się sposób życia braci mniejszych

1

Reguła i życie braci mniejszych polega na zachowaniu świętej Ewangelii Pana naszego Jezusa

2

Chrystusa przez życie w posłuszeństwie, bez własności i w czystości. Brat Franciszek przyrzeka posłuszeństwo i uszanowanie papieżowi Honoriuszowi i jego prawnym następcom,

3

i Kościołowi Rzymskiemu. A inni bracia mają obowiązek słuchać brata Franciszka i jego następców.

[Rozdział 2]Kandydaci i sposób ich przyjmowania

1

Tych, którzy przyjdą do naszych braci i pragnęliby przyjąć ten sposób życia, niech bracia odeślą do swoich ministrów prowincjalnych, bo im jedynie, a nie komu innemu przysługuje prawo przyjmowania braci.

Ministrowie niech ich sumiennie wybadają w zakresie wiary katolickiej i sakramentów Kościoła.

3

I jeśli w to wszystko wierzą i pragną to wiernie wyznawać i aż do końca pilnie zachowywać,

4

i jeśli nie mają żon albo, jeśli mają, wstąpiły już one do klasztoru lub z upoważnienia biskupa diecezjalnego dały im na to pozwolenie i same złożyły ślub czystości, i są w takim

5

wieku, że nie mogą budzić podejrzeń – niech im powiedzą słowa Ewangelii świętej (por. Mt

6

19, 21), aby poszli, sprzedali całe swoje mienie, i starali się rozdać to ubogim. Jeśli nie mogą

7

tego uczynić, wystarczy ich dobra wola. I niech się strzegą bracia i ich ministrowie, aby się nie wtrącali do ich spraw doczesnych, żeby mogli nimi swobodnie rozporządzać, jak Pan ich

8

natchnie. Jeżeli jednak pytaliby o radę, to ministrowie mogą ich posłać do osób

9

bogobojnych, za których radą rozdaliby swoje dobra ubogim. Potem [ministrowie] dadzą im odzież na czas próby, to jest: dwie tuniki bez kaptura, sznur, spodnie i kaparon sięgający do

10

pasa, chyba, że tymże ministrom co innego niekiedy wyda się właściwszym według Boga.

11

Po upływie roku próby niech będą przyjęci pod posłuszeństwo, przyrzekając na zawsze

12

zachowywać ten sposób życia i regułę. I stosownie do rozporządzenia Ojca Świętego nie

13

wolno im w żadnym wypadku wystąpić z tego zakonu, bo według świętej Ewangelii nikt, kto przykładą rękę do pługa, a ogląda się wstecz, nie nadaje się do królestwa Bożego (Łk 9, 62).

14

A ci, którzy przyrzekli już posłuszeństwo, niech mają jedną tunikę z kapturem i drugą – którzy

chcieliby mieć – bez kaptura. I w razie konieczności mogą nosić obuwie. I niech wszyscy bracia noszą odzież pospolitą, i mogą ją z błogosławieństwem Bożym łątać zgrzebnym płótnem lub innymi kawałkami materiału.

17

Upominam ich i przestrzegam, aby nie gardzili ludźmi i nie sądzili ich, gdy zobaczą ich ubranych w miękkie i barwne szaty i spożywających wyszukane potrawy i napoje, lecz niech każdy raczej siebie samego sądzi i sobą gardzi.

[Rozdział 3]Oficjum Boskie i post, i jak bracia mają iść przez świat

1

Klerycy niech odmawiają oficjum Boskie według przepisów świętego Kościoła Rzymskiego, za
2 3

wyjątkiem psalterza. Dlatego mogą mieć psalterze. Bracia nieklerycy niech odmawiają dwadzieścia cztery Ojcie nasz za jutrznię, pięć za laudesy, po siedem za prymę, tercję, sekstę
4

i nonę, dwanaście za nieszpory, siedem za kompletę. I niech modlą się za zmarłych.

5

6

Niech poszczą od uroczystości Wszystkich Świętych do Bożego Narodzenia. Co do świętego postu, który zaczyna się od Objawienia Pańskiego i trwa nieprzerwanie przez czterdzieści dni i który Pan uświęcił swoim świętym postem (por. Mt 4, 2), kto go dobrowolnie zachowa,
7

niech będzie błogosławiony od Pana, a kto nie chce, nie jest do niego obowiązany. Lecz inny
8

post [czterdziestodniowy] przed Zmartwychwstaniem Pańskim niech bracia zachowują. W
9

innych zaś okresach obowiązani są do postu tylko w piątki. W razie oczywistej potrzeby nie
10

są jednak bracia obowiązani do postu cielesnego. Radzę zaś moim braciom w Panu Jezusie Chrystusie, upominam ich i zachęcam, aby idąc przez świat nie wszczynali kłótni ani nie
11

spierali się słowami (por. Tt 3, 2; 2 Tm 2, 14) i nie sądzili innych. Lecz niech będą cisi,

spokojni i skromni, łagodni i pokorni, rozmawiając uczciwie ze wszystkimi, jak należy. I jeśli nie zmusza ich do tego oczywista konieczność lub choroba, nie powinni jeździć konno.
13

Do któregokolwiek domu wejdą, niech najpierw mówią: Pokój temu domowi (por. Łk 10,
14

5). I zgodnie ze świętą Ewangelią mogą spożywać wszystkie potrawy, jaki im podadzą (por. Łk 10, 8).

[Rozdział 4] Bracia nie powinni przyjmować pieniędzy

1

Nakazuję stanowczo wszystkim braciom, aby żadnym sposobem nie przyjmowali pieniędzy lub
2

rzeczy mających wartość pieniężną osobiście lub przez zastępcę. Jednak o potrzeby chorych i odzież innych braci powinni się starać tylko ministrowie i kustosze – i to z największą troską – za pośrednictwem przyjaciół duchowych, w zależności od miejsc, pór roku i zimnych
3

krajów, jak to uznają za konieczne, zawsze z tym zastrzeżeniem, aby – jak powiedziano – nie przyjmowali pieniędzy lub rzeczy mających wartość pieniężną.

[Rozdział 5] Sposób pracy

1

2

Ci bracia, którym Pan dał łaskę, że mogą pracować, niech pracują wiernie i pobożnie, tak żeby uniknąwszy lenistwa, nieprzyjaciela duszy, nie gasili ducha świętej modlitwy i pobożności,
3

któremu powinny służyć wszystkie sprawy doczesne. Jako wynagrodzenie za pracę mogą przyjmować rzeczy potrzebne do utrzymania siebie i swoich braci, z wyjątkiem pieniędzy lub
4

rzeczy mających wartość pieniężną i niech to czynią z pokorą, jak przystoi sługom Bożym i zwolennikom najświętszego ubóstwa.

[Rozdział 6] Bracia nie powinni niczego nabywać na własność; zbieranie jałmużny i bracia chorzy

1

2

Bracia niech niczego nie nabywają na własność: ani domu, ani ziemi, ani żadnej innej rzeczy. I jako pielgrzymi i obcy (por. 1 P 2, 11) na tym świecie, służąc Panu w ubóstwie i pokorze,

niech ufnie proszą o jałmużnę; i nie powinni wstydzić się tego, bo Pan dla nas stał się ubogim na tym świecie (por. 2 Kor 8, 9).

4

W tym jest dostojność najwyższego ubóstwa, że ono ustanowiło was, braci moich najmilszych, dziedzicami i królami królestwa niebieskiego, uczyniło ubogimi w rzeczy doczesne, a

5

uszlachetniło cnotami (por. Jk 2, 5). Ono niech będzie częścią waszą, która prowadzi do

6

ziemi żyjących (por. Ps 141, 6). Do niego, najmilsi bracia, całkowicie przyłgnąwszy, niczego innego dla imienia Pana naszego Jezusa Chrystusa nie chcecie nigdy na ziemi posiadać.

7

I gdziekolwiek bracia przebywają lub spotkaliby się, niech odnoszą się do siebie jak członkowie

8

rodziny. I niech jeden drugiemu z zaufaniem wyjawia swoje potrzeby, jeśli bowiem matka karmi i kocha syna swego (por. 1 Tes 2, 7) cielesnego, o ileż troskliwiej powinien każdy

9

kochać i karmić swego brata duchowego! A jeśli który z nich zachoruje, inni bracia powinni tak mu służyć, jakby pragnęli, aby im służyło (por. Mt 7, 12).

[Rozdział 9]Kaznodzieje

1

2

Bracia niech nie głoszą kazań w diecezji biskupa, który by im tego zabronił. I żaden z braci niech się nigdy nie waży głosić kazań do ludu, dopóki go minister generalny tego braterstwa nie podda egzaminowi, nie zatwierdzi i nie powierzy mu obowiązku kaznodziejskiego.

3

Upominam również i zachęcam tych braci, aby ich słowa w kazaniach, jakie głoszą, były

4

wypróbowane i czyste (por. Ps 11, 7; 17, 31) na pożytek i zbudowanie ludu. Niech mówią mu o wadach i cnotach, o karze i chwale słowami związłymi; bo słowo skrócone uczynił Pan na ziemi (por. Rz 9, 28).

[Rozdział 12]Ci, którzy udają się do saracenów i innych niewiernych

Bracia, którzy za boskim natchnieniem zechcieliby udać się do saracenów i innych niewiernych,
2

niech proszą swoich ministrów prowincjalnych o pozwolenie. Ministrowie zaś niech
3

udzielają pozwolenia tylko tym, których uznają za odpowiednich do wysłania. Ponadto nakazuję ministrom na mocy posłuszeństwa prosić Ojca Świętego o jednego z kardynałów świętego Kościoła Rzymskiego, by kierował ty braterstwem, opiekował się nim i utrzymywał
4

je w karności, abyśmy zawsze poddani i położeni pod stopy tego świętego Kościoła, ugruntowani w wierze (por. Kol 1, 23) katolickiej, zachowywali ubóstwo i pokorę, i świętą Ewangelię Pana naszego Jezusa Chrystusa, jak to stanowczo przyrzekliśmy.

Tekst nr 16

Wstęp do Bulli

[Bulla]: Biskup Honoriusz, sługa sług Bożych, umiłowanym synom, bratu Franciszkowi i innym braciom z zakonu Braci Mniejszych pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo.

Stolica Apostolska ma zwyczaj pozwalać na pobożne życzenia proszących i udzielać chętnie poparcia dla ich chwalebnych pragnień. Dlatego umiłowani w Panu synowie, skłaniając się do pobożnych prośb waszych, regułę waszego zakonu potwierdzoną przez niezapomnianej pamięci papieża Innocentego, naszego poprzednika, do tej [bulli] włączoną, powagą apostolską wam potwierdzamy i niniejszym pismem bierzemy w opiekę. Jest ona następująca: (...)

Tekst nr 17

Roman Melodos VI w., Akatyst

Kondakion 1

O, Waleczna Hetmanko, zwycięską wdzięczności pieśń, z niewoli wyswobodzeni, słudzy Twoi, niesiem Ci, Bogarodzico. Ty, która posiadasz moc niezwyciężoną, od wszelkich nieszczęść wybaw nas, byśmy do Ciebie wołali: Witaj, oblubienico Dziewicza.

STASIS PIERWSZA

Ikos 1

Archanioł z nieba posłan był, by witaj Matce Boga rzekł. A kiedy ujrzał, że na jego bezcielesny głos bierzesz na siebie ciało, Panie, stanął w zachwycie wołając do Niej:

Witaj, przez którą jaśnieje radość,

Witaj, dla której klątwa odpuszczona,
Witaj, która Adama podnosisz z upadku,
Witaj, która od łez uwalniasz Ewę
Witaj, o wysokości, pojęciom ludzkim niedostępna,
Witaj, głębiono nawet anielskim okiem niezbadana,
Witaj, bo jesteś tronem Króla,
Witaj, bo dźwigasz Tego, co wszystkie dźwiga rzeczy.

Witaj, gwiazdo Słońce nam ukazująca,
Witaj, łono Boskiego wcielenia,
Witaj, przez którą stworzenie się odnawia,
Witaj, przez którą Stwórca dzieckiem się staje.
Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 2

Bacząc Najświętsza Panna na swoje dziewictwo do Gabriela śmiało rzecze: Dziwne twej mowy
znaczenie i duszy mojej do pojęcia trudne. Poczęcie bowiem bez męża udziału i
macierzyństwo głosisz mi wołając: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

IKOS 2

Czeka Dziewica z upragnieniem na poznanie niepozwalanego i rzecze Bożemu słudze: Czyż łono
moje dziewicze może począć i porodzić Syna Powiedz mi. A on w bojaźni i czci rzekł Jej
wołając:

Witaj, wtajemniczona w niewymowną radę,
Witaj, pełna wiary w sprawy milczenia godne,
Witaj, któraś przedsmakiem cudów Chrystusowych ,
Witaj pełnio wszystkiego, co o Nim jest prawdą.

Witaj, drabino, po której sam Bóg z nieba zstąpił,
Witaj, moście wiodący z ziemi ku niebiosom,
Witaj, cudzie, o którym słów brak jest aniołom,
Witaj, rano bolesna zadana demonom.

Witaj, światłość rodząca w sposób niewymowny,

Witaj, któraś nikomu nie wyjawiała swej tajemnicy,
Witaj, która przekraczasz wiedzę wszystkich mędrców,
Witaj, która wierzącym rozjaśniasz umysły,
Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 3

Dziewicę, co męża nie знаła, Moc Najwyższego okryła cieniem ku poczęciu; a Jej łono nietknięte urodzajną uczyniła rolę dla wszystkich, którzy chcą mieć zbawienie tak oto śpiewając:
Alleluja.

Alleluja, alleluja ,alleluja.

IKOS 3

Elżbietę nawiedzić pobiegła Panna napełniona Bogiem. Dziecię w łonie Elżbiety zaraz rozpoznało
Jej pozdrowienie z radością i skokiem tylko zamiast śpiewu wołało do Bogurodzicy:

Witaj, konarze pnia, co nie usycha,
Witaj, pole rodzące Owoc nieskalany,
Witaj, uprawiająca pole Rolnika ludzi przyjaciela,
Witaj, która nam rodzisz Rodziciela życia.

Witaj, niwo dająca obfitość zmiłowań,
Witaj, stole pełny bogactw pojednania,
Witaj, bo nam gotujesz łąkę słodkich rozkoszy,
Witaj, bo duszom przystań spokojną sposobisz.

Witaj, modlitwy kadzidło pachnące,
Witaj, całego świata ceno pojednania,
Witaj, dobroci Boża śmiertelnym życzliwa,
Witaj, któraś śmiertelnym śmiałym przystępem do Boga.
Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 4

Falami sprzecznych myśli szarpany jak burzą chwiał się i gubił Józef. Patrząc na Ciebie, dotąd
nietkniętą od męża, snuł ciemny domysł o tajemnym związku, o Nienaganna. Lecz pouczony
od Ducha Świętego o tym poczęciu, zawołał: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

STASIS DRUGA

IKOS 4

Gdy usłyszeli pasterze aniołów śpiewanie o przyjściu Chrystusa ciele, pobiegli jak do pasterza ujrzeni go jak Baranka bez skazy, na łonie Maryi się pasł, a oni hymn Jej śpiewali:

...

KONDAKION 5

Hen, ku Bogu lecącej gwiazdy blaskiem urzeczeni poszli za nią Magowie, a trzymając się mocno niebieskiej latarni znaleźli w jej promieniach potężnego Władcę, i dostępując do Niedostępnego witali Go wołając: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

KOS 5

I gdy ujrzeni synowie Chaldei na rękach Dziewicy Tego, co ludzi stworzył swą ręką, rozpoznali w Nim Pana, choć przyjął na się postać sługi. Skwapliwe uczcili Go swymi darami, a Błogosławionej wołali:

...

KONDAKION 6

Jakże zmienieni w Boga niosących heroldów wracali do Babilonu Magowie. Spełniając Twe polecenie wszystkim głosili o Tobie, żeś Zbawcą, lecz pominęli Heroda - głupca, co śpiewać nie umiał: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

IKOS 6

Kiedyś Egipt oświecił światłem swojej prawdy, przepędziłeś precz ciemności błędu. Bożki egipskie, o Zbawco, nie mogły sprostać Twej sile - runęły. A z ich niewoli wyrwani wołali do Bogurodzicy:

...

KONDAKION 7

Lepszego pragnąc świata i odejścia w wieczność chciał Symeon opuścić ziemi tej marność. I wtedy dałeś mu się dzieckiem, lecz on rozpoznał pełnię Boga w Tobie, podziwiał mądrość Twoją niewymowną i wołał : Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

STASIS TRZECIA

IKOS 7

Moc swą zjawiając Stwórcą, nowe ukazał stworzenie nam, którzy przezeń jesteśmy. Z łona, co nie zaznało nasienia, wyszedł i ustrzegł to łono nienaruszone, abyśmy cud ten uznając chwalili je i wołali:

Witaj, kwiecie nigdy nie więdnący,

Witaj, korono wstrzemięźliwości,

Witaj, prawzorze jasny naszego zmartwychwstania,

Witaj, ukazująca nam życie anielskie.

Witaj, drzewo o słodkim Owocu ? pokarmie wierzących,
Witaj, listowie, w którego obfitym cieniu wielu się ukrywa,
Witaj, boś w łonie nosiła zbłąkanych Przewodnika,
Witaj, boś porodziła Wybawiciela pojmanyh.

Witaj, Ty łagodisz Sędziego gniew sprawiedliwy,
Witaj, przebaczenie niosąca dla wielu grzeszników,
Witaj, szato dojrzałości ogołoconych z prawa do mówienia,
Witaj, miłości wszelkie przewyższająca pragnienie.
Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 8

Narodzenie inne i obce naszemu widząc, stańmy się obcy światu, a umysł nasz skierujmy ku niebu.
Przez to Narodzenie Najwyższy objawił się na ziemi pokornym człowiekiem, pragnąc ku
górze prowadzić wszystkich, co doń wołają : Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

IKOS 8

O, Słowo, przebywające w pełni doczesności, Ty nie opuszczasz wieczności swej wcale. Jesteś
wśród nas nieograniczone. Albowiem Boskie ku nam zejście Nie było tylko zmianą miejsca -
te narodziny z Dziewicy ? co Boga pełna słucha naszych głosów :

...

KONDAKION 9

Podziwiali aniołowie wielkie dzieło Twojego wcielenia. Widzieli jak nieprzystępny, Boże, stałeś się
przystępnym dla wszystkich człowiekiem. Zamieszkałeś między nami, słuchając wołania:
Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

IKOS 9

Retorzy, słów wielu miłośnicy, milkną przed Tobą jak ryby bezgłose ? widzimy to, Bogurodzico.
Nie mogą bowiem powiedzieć, jak pozostając dziewicą możesz rodzić. My jednak tajemnicę
Twoją podziwiając, wołamy z wiarą:

...

KONDAKION 10

Samym sobą chcąc świat ocalić i uładzić przyszedł nieprzymuszony Sprawca ładu, a chociaż
Bogiem jest nasz Pasterz, ukazał się wśród nas podobnym nam Barankiem. I nas, podobnych
sobie, wzywając do siebie jako Bóg słyszy wołanie: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

STASIS CZWARTA

IKOS 10

Spieszą do Ciebie Dziewice, boś murem im obronnym i wszystkim, co Cię wzywają, Bogurodzico
Dziewico, Nieba i Ziemi Stworzyciel przyozdobił Cię łaską, o Nieskalana. A zamieszkawszy
w Twoim łonie, nauczył wszystkich wznosić głos do ciebie:

Witaj, o wzniosła kolumno dziewictwa,

Witaj, o bramo wiecznego zbawienia,

Witaj, pierwszy owocu odrodzenia w Duchu,

Witaj, szafarko wszech dobrodziejstw Bożych.

Witaj, która odradzasz tych, co w grzechu są poczęci,

Witaj, dająca mądrość tym, co nieroztropni,

Witaj, odpędzająca tego, co dusze uwodzi,

Witaj, rodząca Siewcę niewinności.

Witaj, alkowo przezczystych zaślubin,

Witaj, zaślubiająca dusze wierne Panu,

Witaj, o piękna dziewic żywicielko,

Witaj, weselna dusz świętych przyjaciółko.

Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 11

Śpiew pochwalny zawodzi, gdy objąć chce pełnię Twych zmiłowań. Choćbyśmy ofiarowali Ci ody
tak liczne, jak ziarnka piasku, o Królu święty nie osiągnęlibyśmy nigdy godnej miary tego, co
dajesz nam, którzy wołamy do Ciebie: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

IKOS 11

Ty, o Najświętsza Dziewico, jawisz się nam w ciemnościach, jak światłodajna pochodnia.

Niematerialne zapalając światło, wiedziesz wszystkich do poznania Boga, swoim blaskiem
rozjaśniając umysły naszym uczczona wołaniem:

Witaj, promieniu Słońca duchowego,

Witaj, odbicie Światłości nieprzystępnej,

Witaj, błyskawico dusze oświecająca,

Witaj, gromie nieprzyjaciół rażący.

Witaj, bo nam wysyłasz Światło jaśniejące,
Witaj, bo nam wypuszczasz obficie płynącą Rzekę,
Witaj, obrazie uzdrawiającej sadzawki,
Witaj, niszcząca grzechu zmazę haniebną.

Witaj, któraś kąpielą obmywającą sumienia,
Witaj, dzbanie mieszalny, w którym radość się miesza,
Witaj, woni, dobrego zapachu Chrystusa,
Witaj, życie mistycznej i radosnej uczyty.
Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 12

Udzielić pragnął łaski przebaczenia za dawne winy Ten, co długi wszystkich ludzi głodzi. We własnej więc przybliżył się Osobie do tych, co oddalili się od Jego łaski, a potargawszy cyrograf ich winy, słyszy z ust wszystkich wołanie: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Ikos 12

Wielbiąc pieśniami Twego Syna, chwalimy hymnem wszyscy też i Ciebie, jako świątynię duchową, Bogurodzico. Ten, który mieszkał w Twoim łonie trzymając w dłoni wszystkie rzeczy, Pan nasz, uświęcił Cię i uczcił i nauczył nas wołać do Ciebie:

Witaj, namiocie Boga oraz Słowa,
Witaj, święta ponad święte świętych,
Witaj, arko złożona przez Ducha Świętego,
Witaj, niewyczerpana życia skarbnico.

Witaj, czcigodny diademie królów Bogobożnych,
Witaj, chwało wysoka kapłanów pobożnych,
Witaj, bastionie niezdojbyty Kościoła świętego,
Witaj, murze nieobalony Królestwa Bożego.

Witaj, Ty, która wznosisz pomniki zwycięstwa,
Witaj, która obalasz nieprzyjaciół naszych,
Witaj, lekarstwo dla ciała mojego,
Witaj, duszy mojej ocalenie.

Witaj, Oblubienico Dziewicza.

KONDAKION 13

Zaiste, godna jesteś, Matko, wszelkiej chwały, któraś między wszystkimi świętymi Najświętsze zrodziła Słowo. Racz przyjąć teraz ten nasz dar, od wszelkiego nieszczęścia nas broń wszystkich. Od przyszłej kary wybaw nas, którzy pospołu do Ciebie wołamy: Alleluja.

Alleluja, alleluja, alleluja.

Tekst nr 18

Stabat Mater

1. Stała Matka Bolesciwa obok krzyża ledwo żywa, gdy na krzyżu wisiał Syn. Duszę Jej co łez nie mieści, pełną smutku i boleści, przeszedł miecz dla naszych win.
2. O, jak smutna i strapiona Matka ta błogosławiona, której Synem niebios Król! Jak płakała Matka miła, jak cierpiała, gdy patrzyła na boskiego Syna ból.
3. Gdzież jest człowiek, co łzę wstrzyma, gdy mu stanie przed oczyma mękach Matka ta bez skaz? Kto się smutkiem nie poruszy, gdy rozważy boleść duszy Matki z Jej Dziecięciem wraz?
4. Za swojego ludu zbrodnię, w mękach widzi tak niegodnie, zsiezonego Zbawcę dusz. Widzi Syna wśród konania, jak samotny głowę skłania, gdy oddawał ducha już.
5. Matko, coś miłości zdrojem, spraw, niechaj czuję w sercu moim ból Twój u Jezusa nóg. Spraw, by serce me gorzało, by radością życia cała stał się dla mnie Chrystus Bóg.
6. Matko, ponad wszystko świętsza, Rany Pana aż do wnętrza serce me głęboko wpój. Cierpiącego tak niezmiernie Twego Syna ból i ciernie niechaj duch podziela mój.
7. Spraw, niech leję łzy obficie i przez całe moje życie serce me z Cierpiącym wiąż. Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, z Twoją łączyć się żalobą, w płaczu się rozpląwać wciąż.
8. Panno Święta, swe dziewicze zapłakane wznies oblicze jeden niech nas łączy płacz. Spraw, niech żyję Zbawcy zgonem, na mym sercu rozżalonym Jego ból wycisnąć racz.
9. Niech mnie męki gwoździe zranią, niechaj, kiedy patrzę na nią, krew upoi mnie i krzyż. Męką ognia nieustanną nie daj gorzeć, Święta Panno, w sądu dzień swą pomoc zbliż.
10. A gdy życia kres nastanie, przez swą Matkę, Chryste Panie, do zwycięstwa dojsz nam daj. Gdy ulegnie śmierci ciało, obleczone wieczną chwałą dusza niech osiągnie raj.

Tekst nr 19

Księga II Upomnienia skłaniająca do życia wewnętrznego

Rozdział I O ZWRÓCENIU SIĘ DO WNEŹRZA

1. Królestwo Boże jest w was - mówi Pan. Nawróć się ku Panu całym sercem i porzuć lichą świętność świata, a dusza twoja odnajdzie spokój. Ucz się odsuwać od siebie rzeczy zewnętrzne i oddaj się całemu życiu wewnętrznemu, a zobaczysz jak wchodzi w ciebie Królestwo Boże. Królestwo Boże to pokój i radość w duchu, niedostępne żyjącym bez Boga.

Przyjdzie do ciebie Chrystus i przyniesie ci swoje ukojenie, jeżeli przygotujesz mu w swej wewnętrznej głębi mieszkanie. Cała jego chwała i blask pochodzą z głębi, tam lubi On przebywać. Człowiek zwrócony do wnętrza pozna Jego częste nawiedziny, czułe rozmowy, tkliwe ukojenie, spokój bezmierny, Jego zadziwiająca bliskość.

2. Pośpiesz się, duszo, przygotuj serce dla ukochanego, niech przyjdzie do ciebie i raczy w tobie zagościć. Tak bowiem mówi: Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował moje słowa, a przyjdziemy do niego i przebywać u niego będziemy. Zrób więc w sercu miejsce dla Niego, a wszystko inne zostaw za progiem. Gdy masz przy sobie Chrystusa, jesteś bogaty i nic ci więcej nie trzeba. On twój troskliwy opiekun i wierny obrońca, po cóż masz się oglądać na ludzi? Ludzie są często zmienni i zawodni, Chrystus zaś zostaje z nami na zawsze i aż do końca wiernie nam towarzyszy.
3. Cóż za sens pokładać zbyt wielką nadzieję w kruchym śmiertelnym człowieku, nawet gdyby ci był pomocny i bliski, bo gdy nagle się odwróci od ciebie i zdradzi, wielkim smutkiem za to zapłacisz. Ci, którzy dzisiaj są z tobą, jutro mogą wystąpić przeciw tobie, bo ludzie obracają się jako wiew wiatru. Złóż całą ufność w Bogu, niech On będzie jedynym lękiem, jedyną twoją miłością. On sam za ciebie odpowie i sprawi, że to, co dobre, stanie się jeszcze lepsze. Nie masz tu żadnej stałej ojczyzny, gdziekolwiek się obrócisz będziesz cudzoziemcem i przechodniem, nie zaznasz nigdy spoczynku, póki Chrystus nie spocznie w twojej głębi.

Rozdział VIII O POUFNEJ PRZYJAŹNI Z JEZUSEM

1. W obecności Jezusa wszystko zdaje się dobre i nie ma nic trudnego; gdy nie ma Jezusa, wszystko jest trudne. Gdy On nie mówi w głębi nas, na nic wszelka pociecha, kiedy powie tylko słowo, człowiek czuwa wielkie ukojenie. Czyż Maria Magdalena nie wstała natychmiast z miejsca, gdzie płakała, gdy Marta rzekła jej: Nauczyciel przyszedł i woła cię.
- O, szczęśliwa godzino, gdy Jezus woła od łez do radości. Jakże jesteś jałowy i zakamieniały bez Jezusa! Jak głupi i pusty, jeżeli pragniesz czegokolwiek prócz Jezusa. Czyż nie większa to utrata, niż gdybyś utracił cały świat?
2. Cóż może ofiarować ci świat oprócz Jezusa? Być poza Jezusem to piekło, obcować z Jezusem raj najpiękniejszy. Gdy Jezus z tobą, żaden wróg ci niestraszny. Kto znalazł Jezusa, znalazł skarb wielki, dobro nad dobrami. A kto stracił Jezusa, stracił wiele, więcej niż świat. Nędzarzem jest, kto żyje bez Jezusa, bogaczem - kto z Jezusem.

Rozdział XII O KRÓLEWSKIEJ DRODZE KRZYŻA ŚWIĘTEGO

1. Ostre wydają się niektórym słowa: Zaprzyj się siebie, weź swój krzyż i naśluduj Jezusa. Ale przecież ostrzejsze będą słowa ostateczne: Idźcie precz ode mnie, przekłęci, w ogień wieczny. Kto słucha bez sprzeciwu nakazu krzyża, ten nie boi się, że usłyszy słowa potępienia. Gdy Pan przybędzie nas sądzić, na niebie pojawi się znak krzyża. Dlatego słudzy krzyża, ci, którzy w ciągu życia upodobią się do Ukrzyżowanego, zbliżą się do Chrystusa Sędziego z wielką ufnością.
2. Czemu więc boisz się jeszcze podjąć ten krzyż, który jest drogą do Królestwa? W krzyżu zbawienie, w krzyżu życie, w krzyżu obrona, w krzyżu struga szczęścia nadprzyrodzonego, w krzyżu siła mądrości, w krzyżu radość duchowa, w krzyżu sama istota dobra, w krzyżu świętość doskonała. Zbawienie duszy, nadzieja życia wiecznego w krzyżu, tylko w krzyżu. Podnieś więc swój krzyż i idź za Jezusem, a dojdiesz do życia wiecznego. On idzie

przodem dźwigając swój krzyż, umarł za ciebie na krzyżu, abyś i ty podjął swój krzyż i pragnął umrzeć na krzyżu. Bo kiedy z Nim umrzesz, z Nim razem żyć będziesz, a towarzysząc Mu w męce, staniesz się towarzyszem Jego chwały.

3. Tak oto wszystko mieści się w krzyżu i wszystko zawiera się w śmierci, i nie ma innej drogi do życia i prawdziwego pokoju ducha, tylko droga krzyża i codziennego umierania. Idź, gdzie chcesz, szukaj, czego chcesz, a nie znajdziesz w górze drogi wznioślejszej ani w dole pewniejszej, tylko tę drogę krzyża świętego. Ułożysz sobie wszystko i zaplanujesz według własnej woli i chęci, a i tak zawsze, chcesz czy nie chcesz, znajdzie cię cierpienie, zawsze krzyż znajdziesz. Bo albo dotknie cię boleść ciała, albo znieść będziesz musiał udręki ducha.

Księga III O pociesze wewnętrznej

Rozdział XXXI O ODSUNIĘCIU WSZYSTKIEGO, CO STWORZONE, PO TO, ABY DOTRZEĆ DO STWÓRCY

A co nie jest Bogiem, jest niczym i powinno być uważane za nic. Jest wielka różnica między mądrością człowieka oświeconego w duchu i pobożnego a wiedzą wykształconego i nawet rzetelnego uczonego. O ileż szlachetniejsza jest ta nauka, która płynie z góry, z natchnienia Bożego, od tej, jaką umysł ludzki może zdobyć sam swoim żmudnym wysiłkiem.

3. Niektórzy szukają sposobów prowadzących do życia kontemplacyjnego, ale nie starają się ćwiczyć w tym, co do niego prowadzi. Wielką przeszkodą jest to, że pozostajemy przy zewnętrznych oznakach i uczuciach, nie dbając o prawdziwe umartwienie.

Nie wiem, co to jest, co nas popycha i czego chcemy, ale pragnąc uchodzić za ludzi uduchowionych, wkładamy tyle trudu i jeszcze więcej wysiłku w rzeczy przemijające i nędzne, a tak rzadko albo wcale nie myślimy w pełnym skupieniu o naszych sprawach wewnętrznych.

4. Niestety! Ledwie osiągnęliśmy jakie takie skupienie, już nas coś odrywa i nigdy nie możemy do końca dokładnie przemyśleć naszych spraw. Nie zwracamy uwagi na to, gdzie umieszczamy nasze uczucia, i wcale nie bolejemy nad tym, że nie są czyste. Wszelka bowiem istota została skażona - i dlatego nastąpił potop. Ponieważ zaś nasza sfera uczuć została skażona, oczywiście i działanie, jakie z niej wynika, musi być skażone i świadczy o braku siły wewnętrznej. Owoc dobrego życia rodzi się z czystego serca.

Rozdział LV O SKAŻENIU NATURY I SKUTE CZNYM DZIAŁANIU ŁASKI BOŻEJ

1. Panie Boże, który stworzyłeś mnie na obraz i podobieństwo swoje, ześlij mi tę łaskę, tak wielką i tak konieczną do zbawienia, jak mi to ukazałeś, abym dzięki niej pokonał moją naturę ciężącą do grzechu i do zguby.

Czuję bowiem wypisane w moim ciele prawo grzechu sprzeciwiające się prawu duszy i zniewalające mnie do słuchania mojej zmysłowej natury, nie potrafię się oprzeć swoim skłonnościom, jeśli nie pomoże mi Twoja święta łaska i nie nappełni żarliwością mego serca.
(...)

Dlatego ciągle postanawiam wiele dobrego, ale jeżeli brak mi łaski wspierającej moją słabość, cofam się i upadam przy lada przeszkodzie.

A dlatego tak się dzieje, że chociaż znam drogę dobra i widzę jasno, co powinienem robić, uginam się pod ciężarem własnego zepsucia i nie jestem zdolny wznieść się ku doskonałości.

4. O, jakże mi jest potrzebna Twoja łaska, Panie, abym wstąpił na drogę doskonałości, jakże mi jest potrzebna do rozpoczęcia i do osiągnięcia! Bez niej nic nie potrafię uczynić, ale wszystko mogę w Tobie, jeżeli umacnia mnie łaska. O łasko prawdziwie niebiańska, bez której nic nie znaczą własne zasługi i nieważne są jakiegokolwiek dary natury!

Cóż znaczy sztuka, bogactwo, piękność i dzielność, co znaczy dla Ciebie geniusz czy krasomówstwo, gdy nie ma łaski? Bo darami natury obdzieleni są zarówno źli, jak i dobrzy, ale darem tylko wybranych jest łaska, to znaczy miłość, wyróżnieni łaską stają się godni życia wiecznego.

Tak potężna jest łaska, że bez niej nic nie waży ani dar prorokowania, ani zdolność czynienia cudów, ani żadne wzniosłe dociekanie prawdy. Bo Ty nie uznajesz żadnych cnót ani wiary, ani nadziei bez miłości i łaski.

Księga IV O sakramencie ołtarza

WSTĘP. POBOŻNE WEZWANIE DO KOMUNII ŚWIĘTEJ

Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię, mówi Pan. Chlebem który ja dam, jest moje ciało za życie świata. Bierzcie i jedzcie, to jest ciało moje za was (wydane). Czyńcie to na moją pamiątkę. Kto pożywa moje ciało i krew moją pije, trwa we mnie, a ja w nim Słowa, które ja wam powiedziałem, są duchem i życiem

ROZDZIAŁ I Z JAK WIELKĄ CZCİĄ NALEŻY PRZYJMOWAĆ CHRYSYTA

1. Oto są słowa Twoje, o Chryste, odwieczna Prawdo, choć nie w jednym czasie wyrzeczone i nie w jednym miejscu zapisane. Dlatego, że są Twoje i prawdziwe, powinienem je wszystkie przyjąć z wdzięcznością i wiarą. Twoje są, Tyś je powiedział, lecz zarazem są moje, boś je wyrzekł dla mojego zbawienia. Z radością przyjmuję je z ust Twoich, prosząc, aby jak najbardziej zapadły w me serce.

Wzruszają mnie te słowa wielkiej dobroci, pełne słodyczy i miłości; lecz trwożą mnie grzechy moje, a nieczyste sumienie wstrzymuje mnie od uczestnictwa w tak wielkiej tajemnicy. Zachęca mnie słodycz Twoich słów, lecz niepokoi mnie wiele przewinień.

2. Rozkazujesz, abym z ufnością przystąpił do Ciebie, jeżeli chcę mieć cząstkę z Tobą, i abym przyjmował pokarm nieśmiertelności, jeśli pragnę mieć życie wieczne i chwałę. Ty mówisz: „Przyjdźcie do mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię”.

O słodkie to i przyjazne słowa dla uszu grzesznika, że Ty, Panie Boże mój, nędznego i ubogiego zapraszasz do pożywania Twego najświętszego Ciała!

Lecz kimże ja jestem, Panie, abym śmiało do Ciebie przystąpić? Przecież niebo i niebiosy najwyższe nie mogą Cię objąć, a Ty mówisz: pójďte i mnie wszyscy..

9. Wielu podróżuje do różnych miejsc dla oddania czci relikwiom świętych; z podziwem słuchają o ich chwalebnych czynach, oglądają ich wspaniałe kościoły, całują święte kości owinięte w jedwab i złoto.

A oto tu, przy mnie na ołtarzu obecny jesteś Ty, Boże mój, święty nad świętymi, Stwórca ludzi i Pan aniołów.

W takich pielgrzymkach bywa często wiele próżnej, ludzkiej ciekawości i uroku rzeczy nieznanych, lecz mało korzyści duchowej i poprawy życia, zwłaszcza gdy pielgrzymka nabiera charakteru wycieczki bez prawdziwej skruchy serca.

ROZDZIAŁ III O POŻYTKU CZĘSTEJ KOMUNII ŚWIĘTEJ

I. Oto przychodzę do Ciebie, Panie, aby z Twego daru spłynęło na mnie dobro i abym się weselił Twoją świętą ucztą, którąś w swej dobroci zgotował biednemu.

W Tobie jest wszystko, czego mogę i winieniem pragnąć. Tyś mym zbawieniem i odkupieniem, nadzieją i mocą, ozdobą i chwałą. Dzisiaj, Jezu, rozwesel duszę sługi swego, bo ku Tobie, Panie duszę mą podnoszę.

Pragnę Cię przyjąć ze czcią i nabożnie, chcę Cię wprowadzić do mojego domu, abym jak Zacheusz zasłużył na Twe błogosławieństwo i stał się godnym należeć do synów mających wiarę Abrahama. Dusza moja tęskni za Twoim Ciałem, serce me pożąda zjednoczenia z Tobą.

2. Daj mi, Panie, siebie, to mi wystarczy, bo poza Tobą niczym jest wszelka pociecha. Nie umiem żyć bez Ciebie i Twoich nawiedzin. Stąd często muszę do Ciebie przychodzić i przyjmować pokarm zbawienia moje go, ażebym głodny nie ustał w drodze.

Albowiem nauczając rzesze i uzdrawiając je z różnych niemocy, sam rzekłeś niegdyś, Jezu miłosierny: nie chcę ich puścić zgłodniałych, ażeby kto nie został w drodze. Postąp więc ze mną podobnie, Panie, gdyż dla pociechy swych wiernych pozostałeś w Najświętszym Sakramencie. Ty bowiem jesteś słodkim pokarmem duszy, a kto Ciebie godnie pożywa, stanie się dziedzicem i uczestnikiem wiekuistej chwały.

Mnie właśnie, który tak często upadam i grzeszę, tak łatwo ostygam i słabnę, mnie przede wszystkim potrzeba odnawiać się, oczyszczać i zapalać przez częstą modlitwę, spowiedź i przyjmowanie Twego Najświętszego Ciała, abym nie ustał w świętym boju, nie przyjmując Ciebie czas dłuższy

3. Usposobienie bowiem człowieka jest złe już od młodości i jeśli Boże lekarstwo nie przyjdzie mu w pomoc, wpada on w co raz gorsze grzechy. Otóż Komunia święta powstrzymuje od złego i umacnia w dobrym.

ROZDZIAŁ V O DOSTOJEŃSTWIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU I O GODNOŚCI STANU KAPŁAŃSKIEGO

1. Głos Chrystusa. Gdybyś miał czystość aniołów i świętość Jana Chrzciciela, jeszcze nie byłbyś godzien ani przyjmować, ani sprawować tego Sakramentu. Nie jest dziełem ludzkiej zasługi, że człowiek poświęca i sprawuje Sakrament Chrystusa i pożywa Chleb aniołów. Kapłaństwo — to wzniosła tajemnica i wielka godność. Kapłani otrzymali to, czego nie dano aniołom. Jedynie kapłani, należycie w Kościele wyświęceni, mają władzę składania w ofierze i poświęcania Ciała Chrystusa. Kapłan jest wprawdzie ofiarnikiem Bożym, z rozkazu i ustanowienia Boga posługującym się Jego słowami, lecz głównym i niewidzialnie działającym sprawcą Sakramentu jest sam Bóg, którego woli wszystko służy i podlega.

2. Stąd w tym Najświętszym Sakramencie winienes więcej wierzyć wszechmocnemu Bogu niż

własnym zmysłem czy widzialnym znakom. Do sprawowania Sakramentu należy więc przystąpić ze czcią i bojaźnią. Bacz na siebie i pamiętaj, czyją władzę i posługę zlecono ci przez włożenie rąk biskupich. Zostałeś kapłanem. Wyświęcono cię do sprawowania Sakramentu, staraj się więc wiernie, nabożnie i w swoim czasie składać Bogu ofiarę i zachowywać się nienagannie. Nie umniejszylesz sobie ciężaru; przeciwnie, zostałeś skrzepowany ściślejszym węzłem karności i jesteś zobowiązany dążyć do większej doskonałości i świętości. Kapłan powinien posiadać wszystkie cnoty i dawać innym przykład dobrego życia. Cały tryb jego postępowania ma być wzorowany nie na pospolitym postępowaniu ogółu ludzi, lecz na postępowaniu aniołów w niebie albo ludzi doskonałych na ziemi.

3. Ubrany w święte szaty zastępuje Chrystusa, aby ze czcią i pokorą błagać Boga za siebie i cały lud. Przed sobą i za sobą ma znak krzyża Pańskiego dla nieustannej pamięci o męce Pana. Z przodu, na ornacie nosi krzyż, by się pilnie wpatrywał w ślady Chrystusa i żarliwie w nie wstępował. Ma krzyż wyszyty za sobą, aby opłakiwał swoje grzechy; za sobą, by przez współczucie opłakiwał upadki innych, pomny, że jest ustanowiony pośrednikiem między Bogiem a grzesznikami. Niech więc nie ustaje w modlitwie i sprawowaniu ofiary, aż uprosi łaskę i Boże zmiłowanie. Kiedy kapłan odprawia mszę świętą — Boga uwielbia, uwesela aniołów, buduje wiernych, wspiera żywych, uprasza pokój zmarłym, a sam staje się uczestnikiem wszelkiego dobra.

RODZIAŁ VII JAK PRZYGOTOWAĆ SIĘ DO KOMUNII ŚWIĘTEJ?

1. Głos ucznia. Panie, kiedy rozważam twoją godność i moją nędzę, lękam się i trwożę, bo nie przystępując do Ciebie, uciekam przed życiem, a przyjmując Cię niegodnie, ciężko Cię obrażam. Co mam uczynić, Boże mój, Wspomożycielu mój i Doradco w każdej potrzebie?
2. Wskaż mi drogę właściwą, podaj mi jakieś krótkie a stosowne ćwiczenie przygotowawcze do Komunii świętej. Albowiem dobrze jest wiedzieć, jak ze czcią i pobożnie przysposobić serce do zbawionego przyjęcia Twego Sakramentu lub do złożenia tak wielkiej, boskiej ofiary.

Tomasz a Kempis, O naśladowaniu Jezusa Chrystusa, przeł. A. Kamińska, Warszawa 1981.

Tekst nr 20

List M. Lutra z 8 kwietnia 1516 roku (zanim jeszcze wynikł konflikt dotyczący odpustów) do współbrata

G. Spenieina:

„Ucz się, mój drogi bracie, Chrystusa, i to ukrzyżowanego, ucz się Jemu śpiewać, i nie pokładając ufności w sobie samym, mówić Mu: <<Ty, Panie Jezu, jesteś moją sprawiedliwością, zaś ja jestem Twoim grzechem; Ty przyjąłeś to, co jest moje, a mnie dałeś to, co jest Twoje; przyjąłeś to, czym nie byłeś, a mnie dałeś to, czym nie byłem>>. Bądź uważny, abyś któregoś dnia nie zapragnął być aż tak czystym, że nie będziesz już dostrzegać siebie jako grzesznika, którym przecież jesteś. Bowiem Chrystus mieszka tylko u grzeszników. Dlatego właśnie zszedł z nieba, gdzie zamieszkuje ze sprawiedliwymi, aby zamieszkać także z grzesznikami. Rozważaj tę Jego miłość, a ujrzysz Jego słodkie pocieszenie. Jeżeli byłoby właściwym osiągnięcie spokojnego sumienia poprzez naszą pracę i trud, to dlaczego On musiałby umierać? Tylko w Nim znajdziesz pokój poprzez pełne ufności zwątpienie w siebie samego i

w twoje dzieła; od Niego samego nauczysz się, że podobnie jak obciążył się tobą i swoimi uczynił twoje grzechy, tak też przyjmie twoją sprawiedliwość za swoją”

Tekst nr 21

Marcin Luter

„Dlaczego psalmista nie mówi o lampie moich oczu, świetle, które pozwoli mi widzieć? (...) Trzeba, aby oczy zostały przewiązane szacunkiem dla Chrystusa, aby prowadziło tylko Słowo; to, co jest <<dostrzegane>> przez słuch, nie może być widziane oczyma; wierzymy w rzeczy niewidzialne, ale nie niesłyszalne (...). Słuchając, możesz kroczyć z wielką pewnością, ponieważ Słowo będzie lampą dla twoich stóp i światłem twego życia”

„Za każdym razem, kiedy trzymam w ręce tekst, który jest dla mnie jak orzech w zbyt twardej skorupce, rzucam go zaraz na skałę [Chrystusa] i znajduję tam najśłodszy orzeszek”

„Ewangelia bardziej niż Ostatnia Wieczerza i chrzest jest jedynym pewnym i najszlachetniejszym znakiem rozpoznawczym Kościoła, ponieważ tylko poprzez Ewangelię zostaje on poczęty, uformowany, karmiony, zrodzony, jest kształtowany, ubierany, przystrajany, umacniany, uzbrojony, zachowany. Krótko mówiąc, całe życie i istota Kościoła mieści się w słowie Bożym”

Tekst nr 22

Marcin Luter

„Po posłudze przepowiadania, modlitwa stanowi najwyższą posługę w chrześcijaństwie”.

„Można i należy modlić się wszędzie, w każdym miejscu i o każdej godzinie; lecz w żadnym przypadku modlitwa nie jest tak potężna i mocna, jak wtedy gdy cała wspólnota modli się zgodnie”

„Przede wszystkim, kiedy zauważam, że stałem się oschły i nie ma we mnie radości na modlitwie z powodu obowiązków czy niepożądanych myśli (istotnie, ciało i diabeł zawsze przeszkadzają i przeciwstawiają się modlitwie), biorę mój mały psalterz, biegnę do pokoju lub, jeżeli dzień i czas jest właściwy, do kościoła, wśród ludzi, i zaczynam powtarzać sobie samemu głośno dziesięć przykazań, Credo, a jeżeli mam jeszcze czas, niektóre słowa Chrystusa czy Pawła lub niektóre psalmy, tak jak to robią dzieci.”

„Staraj się usilnie wymawiać zawsze z mocą <Amen> i nie wątpić, że Bóg z pewnością cię wysłucha, obdarzy łaskami i odpowie <tak> na twoją modlitwę. Poza tym pomyśl, że czy to na klęczkach, czy stojąc, nie jesteś tam sam, lecz że wszyscy pobożni chrześcijanie są przy tobie, a ty jesteś z nimi w jednogłośnie wspólnej modlitwie, której Bóg nie może odrzucić. I nie kończ swojej modlitwy, nie powiedziawszy czy nie pomyślawszy: <Dobrze, ta modlitwa została wysłuchana przez Boga, to jest pewne i prawdziwe>, a to właśnie znaczy <Amen>.”

Loyola

Wesley

